Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 2 września 1938 r. | Nr. 35

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej s i e d z i b y dla narodu żydowskiego w P a l e s t y n i e".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Niefortunny Kongres

W „Naszym Przeglądzie" ukazał się interesujący bardzo artykuł p. S. H. o „Kongresie dla walki o prawa ludności żydowskiej", organizowanym przez „Bund".

Bundowscy organizatorzy — pisze p. S. H. — „Kongresu dla walki o prawa ludności żydowskiej" nie bardzo sobie widocznie uświadamiają skutki tego pomysłu. Najbardziej odpowiedni byłby taki zjazd, o ile koniecznie już ma być wyłącznie socjalistyczny, gdyby w nim wzięli udział wszyscy socjaliści w Polsce, t. j. nie tylko żydowscy, lecz i polscy, ukraińscy, niemieccy etc. Ale, jak widać, ogólno-polskiego zjazdu socjalistycznego Bundowi urządzić się nie udało. Emigracjonizmowi w stosunku do Żydów hołduje także pewien dość wpływowy odłam PPS, których orędownikiem publicznym stał się niedawno p. T. M. Borski w swej osławionej broszurze. Ale trudno. Walka o prawa dla Żydów przez samych robotników żydowskich jest wprawdzie mało skuteczna, ale nie jest przynajmniej szkodliwa. Niestety ten cały zjazd zapowiada się nie tyle jako walka z antysemityzmem, ile jako walka z syjonizmem, a to już jest rzeczą szkodliwą nawet pod kątem interesów Bundu w zakresie obrony praw żydowskich na miejscu.

Autor, omawiając antysyjonistyczną część deklaracji ideowej organizatorów Kongresu oraz przyczyny, dla których i Poale Syjon lewica nie bierze udziału w kongresie—dochodzi do konkluzji, że „na zewnątrz wyglądać to będzie, że o prawa Żydów polskich na miejscu walczy tylko część proletariatu żydowskiego, znajdująca się pod wpływami Bundu. Czy jest to pożądane pod kątem powodzenia tej walki? Wolno wątpić. Dotychczas bowiem stanowisko Żydów w opinii polskiej stoi daleko korzystniej.

Nikt absolutnie nie wątpi, że za prawami Żydów w kraju jest Żydowskie Stronnictwo Ludowe oraz ortodoksja żydowska. Podobnież odnośnie do syjonistów nikt z Polaków nie wątpi, że dążenie do własnego państwa w Palestynie nie jest w sprzeczności z żądaniem praw obywatelskich w kraju. Antysemici idą jeszcze dalej i demagogicznie zapewniają, że cały ruch palestyński jest tylko fortelem, by wzmocnić żądanie przez Żydów praw nie tylko obywatelskich, lecz i narodowych. Ale nawet nie antysemici nie twierdzą, że Palestyna zdaniem syjonistów ma być namiastką praw obywatelskich dla tych Żydów, którzy zostaną w Polsce chwilowo lub na zawsze.

Nawet „ewakuacjonizm" Żabotyńskiego stracił w kołach polskich na uroku, który zrazu posiadał. Polacy bowiem się przekonali, że rewizjoniści są wprawdzie maksymalistami na punkcie Palestyny, ale za to tym bezwzględniej odrzucają wszelką inną emigrację. A ponieważ intensywność emigracji do Palestyny nie tyle zależy od woli Żydów, ile od okoliczności zewnętrznych oraz warunków objektywnych rozwoju Ziemi Izraela, to zasadniczy emigracjonizm N. O. S. nie ma żadnego znaczenia praktycznego, bo przecież zwolennicy Żabotyńskiego nie wyrzekli się praw obywatelskich (i narodowych) na miejscu, a przy tym wyraźnie zaznaczają, że masowa emigracja żydowska nie jest do pomyślenia bez wypuszczenia majątków żydowskich.

Gdzież wciąż tu jest ów fantom emigracjonistyczny, z którym Bund walczy, jak Don Kiszot z wiatrakiem? Owszem, istnieje jeszcze „Freiland", czyli zwolennicy emigracji Żydów dokądkolwiek bądź. Ale główny działacz tego ruchu, dr Józef Kruk, stał się poalej-syjonistą (prawicowym), a cały ruch istnieje na papierze. Nawet p. Manes Fromer, którego dawniej prasa endecka reklamowała jako bezwarunkowego emigracjonistę, więcej się w tym sensie nie odzywa i stał się współpracownikiem dziennika syjonistycznego. Pozostaje więc dr Michał Kaufman, który przemawia od czasu do czasu we własnym imieniu w „Kurjerze Porannym". Ale czy Bund chce się ośmieszyć walką z humorystycznym „Kaufmanizmem"?

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie idzie o to, że Żydzi komuś na złość uporczywie nie chcą emigrować, lecz o objektywny stan rzeczy. W zasadzie żaden obywatel kraju nie chce emigrować, o ile nie chodzi o mniejszość, która pragnie znaleźć się we własnym państwie. Polak amerykański w zasadzie nigdzie nie chce emigrować, chyba do Polski. W ujarzmionej Polsce przedwojennej Polacy emigrowali tylko pod przymusem, chętnie by zaś wyemigrowali do jakiegoś nowego kraju, gdzie można by było utworzyć „nową Polskę" (jak ongiś mówiono o Brazylii). Podobnież było z Żydami. Żydzi przed wojną emigrowali pod obuchem za ocean, a dobrowolnie do Palestyny. Za ocean więcej niż „burżuje" emigrowali proletariusze, w tej liczbie bundowcy, którzy w Ameryce doszli do wielkiego wpływu.

Obecnie „emigracjonizm" stał się krwawym paradoksem. W państwach faszystowskich i nacjonalistycznych warstwa panująca dla rozmaitych względów pragnie pozbyć się części obywateli, których postęp mechanizacji wypiera z zarobkowania, ale żadne państwo nie chce i poniekąd nie może ich przyjąć, bo i tam jest „za dużo ludzi". Po co więc walczyć z „emigracjonizmem" abstrakcyjnie, gdy zwalcza go konkretnie samo życie?

W tych warunkach zainicjowany przez Bund kongres (odnośnie do punktu emigracyjnego) jest zupełnie nie potrzebny. Ale jest on także szkodliwy, bo nie tylko nie wzmacnia walki Żydów o swe prawa obywatelskie, lecz ją osłabia. Zrozumiemy to, gdy rozważymy wpływ tego kongresu naprzykład na PPS, która chyba najmniej może być posądzona o uprzedzenia antysemickie.

Nawet rok temu p. Borski w imieniu pewnego odłamu PPS wystąpił ze swym dziełem emigracjonistycznym. Wiedział on doskonale, że jest to walka ze stanowiskiem Bundu, bo właśnie polemizował z wywodami bundowca p. W. Altera. Ale wywody p. Borskiego znalazły odparcie — silniejsze lub słabsze — w całej niemal opinii żydowskiej, w tej liczbie syjonistycznej. Obecnie na kongresie antyemigracjonistycznym Bund usiłuje stworzyć pozory(że całe żydostwo — mieszczańskie i robotnicze — z wyjątkiem robotników bundowskich usposobione jest emigracjonistycznie. Trudno o skuteczniejsze poparcie emigracjonistycznych... antysemitów, jawnych i ukrytych. Oto do czego prowadzi nadmiar gorliwości i pogoń za sukcesem partyjnym.

Podziękowanie

WPani dr BERCIE EDELSTEIN

w Tarnowie, Targowa 8

wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie ze skomplikowanej choroby, oraz za nader troskliwą opiekę w czasie mej choroby.

Lotti Keller

O dar żydostwa tarnowskiego dla wojska

Z inicjatywy zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnowie, odbyło się w niedzielę 28 b. m. zebranie przedstawicieli organizacji politycznych, zrzeszeń gospodarczych i społecznych, oraz przedstawicieli klubu radnych żydowskich i rady kahalnej.

Przedmiotem obrad zebrania była sprawa daru żydostwa tarnowskiego dla wojska.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes zarządu kahalnego p. Wolf Götzler, który w swym zagajeniu podkreślił znaczenie akcji na rzecz kupna sprzętu wojennego dla pułku tarnowskiego, oraz zaapelował do obecnych o intensywną pracę na ten ważny cel.

W dyskusji, jaka się wyłoniła zabierali kolejno głos pp. inż. Szancer, dr Chomet, M. Hutter, Aron Rosenzweig, mgr Spielman, R. Strauss, E. Gewürz, sso dr J. Merz, po czym na wniosek p. dra Chometa wybrano szerszy komitet, złożony z reprezentantów wszystkich obecnych na zebraniu organizacji i zrzeszeń, oraz prezydium któremu powierzono kierowanie i przeprowadzenie całej akcji.

W skład prezydium wchodzą pp. mgr Henryk Spielman — przewodniczący, sso dr Juliusz Merz, inż. Karol Szancer, dr Abraham Chomet, dyr. Oskar Kofler, Chaim Aberdam, Wolf Götzler, Eliasz Gewürz, dr Basler i dr Rein.

Komitet już przystąpił do pracy. Należy żywić nadzieję, że społeczeństwo żydowskie naszego miasta wykaże należyte zrozumienie dla tej akcji obywatelskiej i poprze ją należytymi datkami.

Datki należy składać tylko do rąk upoważnionych przez komitet delegatów.

Dr A. Chomet

Wybory do Rady miejskiej w Tarnowie wedle nowej ordynacji wyborczej

Komu służy prawo wybierania i prawo wybieralności?

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1938 o wyborach radnych miejskich wprowadza system powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania na nazwiska kandydatów, uprzednio należycie zgłoszonych. Prawo wybierania do Rady miejskiej służy każdemu obywatelowi polskiemu bez różnicy płci, który ma prawo wybierania do Sejmu i przynajmniej od roku, licząc wstecz od przedednia zarządzenia wyborów mieszka na obszarze miasta, przy czym warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy zamieszkałych w przededniu zarządzenia wyborów na obszarze miasta właścicieli nieruchomości, położonych na obszarze miasta, pracowników umysłowych i fizycznych, pozostających w stosunku służbowym do Państwa lub instytucji publiczno-prawnych, tudzież żołnierzy służby stałej, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, jeżeli osoby te pełnią swe funkcje na obszarze miasta i mieszkały na tym obszarze w przededniu zarządzenia wyborów — następnie członków rodzin wyż wymienionych osób, zamieszkałych z nimi we wspólnocie gospodarczej na obszarze miasta w przededniu zarządzenia wyborów, a wreszcie obywateli honorowych miasta. Oczywiście, że żołnierze, pozostający w czynnej służbie miejskiej, a nie będący żołnierzami służby stałej nie mają prawa wybierania.

Prawo wybieralności służy każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30 i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Okręgi wyborcze

Tarnów jako miasto liczące więcej jak 40.000 a nie więcej jak 60.000 mieszkańców wybierać będzie **40 radnych.** Całe miasto zaś podzielone zostanie na okręgi wyborcze, a okręgi na obwody głosowania, liczące najwyżej 3000 mieszkańców, przy czym każdy okręg wyborczy oraz każdy obwód głosowania powinien tworzyć jedną ciągłą całość terytorialną a na jeden okręg nie może przypadać więcej niż 8 mandatów.

Podziału na okręgi i obwody głosowania dokonywa przed zarządzeniem wyborów władza zarządzająca wybory — ustalająca dla każdego okręgu ilość mandatów w zależności od liczby mieszkańców.

Kto zarządza wybory

Wybory zarządza w miastach nie wydzielonych z powiatowego związku samorządowego — starosta powiatowy a w miastach wydzielonych – wojewoda, a więc w Tarnowie wojewoda, przy czym nadzór nad czynnościami wyborczymi sprawuje władza zarządzająca wybory. Nadzór ten uprawnia do żądania wyjaśnień oraz uchylania sprzecznych z prawem uchwał komisyj wyborczych lub postanowień przewodniczącego oraz do usuwania lub żądania usunięcia dostrzeżonych uchybień.

Komisje wyborcze

Do przeprowadzenia wyborów w miastach, podzielonych na okręgi wyborcze i obwody głosowania, powołuje się: główne, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Główne, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i 4 członków. Przewodniczącego oraz 1 członka każdej komisji wyborczej powołuje władza, zarządzająca wybory, pozostałych członków wybiera magistrat, przy czym przewodniczącym lub członkiem komisji wyborczej może być tylko wyborca, władający językiem polskim w słowie i piśmie. Nikt zaś nie może uchylić się od przyjęcia godności członków komisji wyborczych bez usprawiedliwionych przyczyn. W zasadzie jest godność przewodniczącego i członków komisji wyborczej honorowa, lecz przewodniczący i członkowie komisji wyborczej, który utrzymują się z zarobku dziennego, pobierają diety za dzień rzeczywistej pracy w komisji.

Zgłaszanie kandydatów i list kandydatów

Najpóźniej 26-go dnia po zarządzeniu wyborów wyborcy mają prawo zgłaszania w godzinach urzędowania do głównej komisji wyborczej — kandydatów w okręgach o 1 i 2 mandatach i list kandydatów w okręgach o 3 i więcej mandatach, przy czym kandydaci powinni posiadać prawo wybieralności w którymkolwiek okręgu wyborczym, zaś kandydować można tylko w jednym okręgu. W okręgach zaś o 3 i więcej mandatach kandydować można tylko z jednej listy.

Do zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem, że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury w danym okręgu wyborczym i że posiada prawo wybieralności. Zgłoszenie kandydatów lub lista kandydatów powinna zawierać liczbę nazwisk kandydatów, odpowiadającą podwójnej ilości kandydatów, przypadającej na dany okręg wyborczy. Każde natomiast zgłoszenie i każda lista kandydatów powinna być podpisana własnoręcznie co najmniej (w Tarnowie) przez 50 wyborców, a każdy wyborca może podpisać tylko jedno zgłoszenie lub jedną listę, podając miejsce swego zamieszkania.

Po podpisaniu zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów nie można wpisywać nowych kandydatów pod rygorem nieważności wpisanej kandydatury. Cofnięcie zaś podpisu przez wyborcę nie ma żadnego skutku prawnego. Lista kandydatów otrzymuje numer porządkowy w kolejności jej zgłoszenia, przy czym numeracja list odbywa się dla każdego okręgu wyborczego oddzielnie.

Po zbadaniu przez główną komisję wyborczą, czy zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom, a w szczególności w razie wątpliwości czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie, przy czym w braku świadectwa z uczęszczania conajmniej przez 3 lata do szkoły powszechnej lub innej równorzędnej lub wyższej z językiem wykładowym polskim — sprawdzianem takiego dowodu jest napisanie w obecności przewodniczącego głównej komisji wyborczej paru zdań po polsku i ani charakter pisma ani błędy gramatyczne i ortograficzne nie mogą wpływać na ocenę władania językiem — a następnie po usunięciu wszystkich braków i wad, mogących spowodować nieważność zgłoszenia lub listy — nie później niż 5-go dnia przed dniem głosowania, główna komisja wyborcza ogłosi plakatami listy kandydatów, względnie kandydatury uznane za ważne — dzień i czas trwania głosowania oraz lokale w których odbędzie się głosowanie.

Głosowanie

Głosowanie trwa bez przerwy od godziny 9-ej do 21-ej, a podczas sprawdzania urny wyborczej, aktu głosowania i ustalania jego wyniku w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania lub ich zastępcy, zgłoszeni przez pełnomocników po jednym dla każdej komisji. Każdy wyborca głosuje osobiście, a głosowanie odbywa się przez oddanie karty do głosowania. W lokalu wyborczym będą urządzone osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

W okręgach o 1 i 2 mandatach wyborca może głosować tylko na jednego ze zgłoszonych w danym okręgu kandydatów na radnego oraz tylko na jednego kandydata na zastępcę radnego. Kandydaci zgłoszeni na radnych są jednocześnie kandydatami na zastępców radnych.

Na karcie do głosowania wyborca wpisuje u góry pod tytułem „na radnego" nazwisko kandydata na radnego — u dołu pod tytułem „na zastępcę radnego" nazwisko kandydata na zastępcę radnego. W razie zaś nieoznaczenia na karcie, na którego kandydata wyborca głosuje jako na radnego, a na którego zaś jako na zastępcę radnego, komisja wyborcza uzna kandydata wpisanego na początku karty jako kandydata na radnego, następnego zaś w kolejności wpisania jako kandydata na zastępcę radnego.

W okręgach o 3 lub więcej mandatach, wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w okręgu wyborczym, może jednak oddać swe głosy na mniejszą ilość kandydatów na radnych, rezygnując w ten sposób z pozostałych rozporządzalnych swych głosów.

Wyborca może jednak głosować na nazwiska kandydatów danego okręgu wyborczego, ogłoszonych plakatami komisji wyborczej, bez względu na to, na jakich listach nazwiska te są umieszczone. Na 1 kandydata wyborca może oddać tylko 1 głos.

Ustalenie wyniku głosowania

Okręgowa komisja wyborcza po zestawieniu wyników głosowania w okręgu wyborczym ustala, którzy kandydaci zostali wybrani na radnych miejskich.

W okręgach o 1 mandacie za wybranego uznaje się tego kandydata, który otrzymał największą ilość głosów, co najmniej 1/4 wszystkich ważnych głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

W okręgach o 2 mandatach za wybranych uznaje się tych kandydatów, którzy otrzymali kolejno największe ilości głosów, co najmniej po 1/8 wszystkich ważnych głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Jeżeliby w sposób powyższy nie wszystkie mandaty w okręgu nie zostały obsadzone, wówczas odbywają się wybory ściślejsze, przy czym skreśla się kandydatury, które w pierwszym głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, ażeby ilość pozostałych kandydatów nie była większa od podwójnej liczby mandatów, pozostałych do obsadzenia. Głosowanie ściślejsze jest ostateczne i za wybranego lub wybranych uważa się tego lub tych kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów.

Głosowanie ściślejsze odbędzie się w niedzielę lub święto, nie później aniżeli 14 dnia po dniu pierwszego głosowania.

W okręgach o 3 lub więcej mandatach, okręgowa komisja wyborcza dokonywa podziału mandatów, między listy kandydatów w sposób następujący: ogólną ilość ważnych głosów, oddanych w danym okręgu wyborczym na kandydatów każdej listy, dzieli się kolejno po 1, 2, 3 i t. d., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów), ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile liczb (ilorazów) przypada na nią spośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatów jednej z 2 lub więcej list, wykazujących jednakowe ilorazy końcowe, rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

O pierwszeństwie i kolejności wyboru poszczególnych kandydatów na radnych miejskich z danej listy w danym okręgu wyborczym rozstrzyga kolejna, względna większość głosów ważnych, oddanych w tym okręgu na kandydatów tej listy. W razie oddania jednakowej ilości głosów na 2 lub więcej kandydatów o pierwszeństwie do uzyskania mandatu rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

W końcu, jeżeli w okręgu o 1 lub 2 mandatach dokonane będzie tylko jedno zgłoszenie kandydatów — głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych na radnych uznaje się kandydatów umieszczonych na początku zgłoszenia w kolejności w nim ustalonej.

A jeżeli zgłoszona zostanie tylko jedna lista w okręgu o 3 lub więcej mandatach, to i w tym wypadku nie odbędzie się głosowanie, a za wybranych uznaje się kandydatów umieszczonych na początku listy w liczbie odpowiadającej ilości mandatów w okręgu.

„Bejt Jehoszua" — wieczysty pomnik ku czci błp. Dra Ozjasza Thona

W dniu 17 b. m. na ziemiach Ewen Jehuda, w dolinie Szaronu, pomiędzy Tel-Awiwem a Hajfą, powstało osiedle rolne, które po wieczne czasy nosić będzie imię „Bejt Jehoszua" ku czci naszego nieodżałowanego Przewódcy, dra Ozjasza Thona.

Osiedle objęła w posiadanie młodzież „Akiby", pochodząca z zachodniej Małopolski i Śląska. Cała prasa hebrajska z „Haarec" i „Dawar" na czele poświęciła dokonanemu dziełu artykuły wstępne i wyczerpujące opisy uroczystości z okazji wzniesienia pierwszych budowli na terenie nowego osiedla.

Kibuc „Akiba" objął w posiadanie ziemię w Ewen Jehuda już przed kilku miesiącami. Rząd jednak zwlekał z wydaniem zezwolenia na założenie osiedla, t. j. na wzniesienie budynków mieszkalnych i gospodarczych. Chalucim „Akiby" postanowili przeto uprawić ziemię przed faktycznym objęciem jej w posiadanie. Każdego ranka dojeżdżają z odległej kolonii, by w ciągu dnia pracować na roli, która przeznaczona była do utworzenia przyszłego osiedla. Żmudną pracą wgryzali się w odłogiem leżący teren doliny Szaronu, aby wydobyć z urodzajnej ongiś ziemi pierwsze plony. Po kilku miesiącach pracy na ugorze nastąpił czas pierwszych żniw. Plony, zebrane przez chaluców, posiadały wartość 400 Łp.

Ostatnio kibuc „Akiby" po długich staraniach zarówno własnych, jak i departamentu kolonizacyjnego i politycznego Agencji Żydowskiej, uzyskał zezwolenie na wzniesienie budynków na terenie osiedla, oraz pierwszą kwotę dla budżetu powstającej wsi.

Departament kolonizacyjny Agencji Żydowskiej przeznaczył dla wstępnego etapu prac w „Bejt Jehoszua" kwotę 2.000 Łp. Kwota ta stanowi zaledwie część preliminowanego budżetu i nie zaspakaja piekących potrzeb, związanych z okresem wznoszenia fundamentów pod osiedle.

Na uroczystość z okazji wzniesienia pierwszych zabudowań w „Bejt Jehoszua" przybyło z różnych stron kraju ponad 250 gości, wśród nich przedstawiciele wszystkich instytucyj narodowych i robotniczych. Rodzinę błp. dra Ozjasza Thona reprezentował brat zmarłego Przywódcy, dr Jakub Thon. W imieniu kibucu „Akiby" powitał gości tow. J. Rundstein. Wśród miłej atmosfery, przesiąkniętej radością twórczej pracy, przeciągnęła się uroczystość do godzin przedwieczornych. Z zapadającym zmrokiem ucichły uderzenia młotków, a ciszę nocną przerywał jedynie miarowy krok akibowych gafirów —

— po raz pierwszy w osiedlu „Bejt Jehoszua", — które po wieczne czasy będzie jedną ze strażnic jiszuwu żydowskiego w Erec Israel.

Zbiórka uliczna odbyta dnia 31 sierpnia na rzecz Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie przyniosła zł 115.47 gr.

E. Altschüler (Kraków)

Praktyczne zadania Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

W poprzednim artykule nakreśliłem w ogólnym zarysie zadania gospodarcze utworzonej Reprezentacji. Przed omówieniem szczegółowym całej problematyki Reprezentacji, należy jeszcze poczynić kilka uwag natury ogólnej.

W ostatnim czasie okazało się, że nie wszystkie stronnictwa, które stoją na platformie kongresu żydowskiego i Reprezentacji wykazują w praktyce należyte przywiązanie i zrozumienie dla sprawy. Z powodu błahych przyczyn — usiłuje się jeszcze dziś podkopywać byt Reprezentacji, przy czym podaje się często motywy, które są pozbawione wszelkiej logiki i słuszności. Twierdzi się n. p., że przez utworzenie Reprezentacji — sprawa zwołania kongresu żydostwa polskiego na zasadach demokratycznych jest przesądzona w sensie negatywnym. Twierdzenie to jest błędne. Świadczy o tym rezolucja uchwalona na posiedzeniu konstytucyjnym Reprezentacji. W rezolucji tej powiedziane jest wyraźnie, że komitet **kongresowy** zostaje rozszerzony przez przystąpienie doń przedstawicieli Agudy i gminy żydowskiej w Krakowie i ma nazwę „Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie". W dalszej rezolucji podkreśla się, że komitet kongresowy pozostaje w swym pierwotnym składzie i ma za zadanie znalezienie właściwej drogi do zwołania demokratycznego kongresu Pomocy Żydom w Polsce.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Nie tylko opozycja, ale również inicjatorzy Reprezentacji są gorącymi zwolennikami i bojownikami demokratycznie wybranego kongresu. W obecnej jednak chwili zwołanie takiego kongresu jest niemożliwym. Nie wolno bowiem obecnie dopuścić do rozpętania walki wyborczej wśród Żydów, gdyż walka taka siłą rzeczy musiałaby wywołać pewne dysonanse i tarcia między stronnictwami biorącymi udział w akcji wyborczej, co spowodowałoby wielkie szkody tym celom, dla których kongres zostałby zwołany.

Kongres żydostwa polskiego zostanie niewątpliwie zwołany w właściwym czasie, a aż do tego czasu Reprezentacja, która się tworzy w Warszawie, Lwowie i Krakowie — winna wziąć w swe ręce los ludności żydowskiej, oraz przygotowywać kongres żydowski.

Przechodząc do omówienia praktycznych zadań Reprezentacji należy stwierdzić, że najważniejszą dziedziną pracy Reprezentacji — winna być dziedzina społeczno-gospodarcza, przy czym zagadnienia polityczne i kulturalne nie mogą być zaniedbane.

Należy koniecznie przeprowadzić demokratyzację żydowskiej opieki społecznej i pomocy socjalnej. Nie wolno tolerować, by tak ważna dziedzina aktywności i ofiarności ludowej spoczywała wyłącznie w rękach kilku jednostek, choćby nawet bardzo sumiennych i uczciwych. Wszystkie małe, rozproszkowane akcje winny być skoncentrowane i zamienione w jedną wielką zcentralizowaną pod demokratyczną kontrolą stojącą instytucją, któraby potrafiła udzielić konkretnej pomocy i umożliwić odbudowę zniszczonych pozycji żydowskich. Instytucja ta miałaby również do swej dyspozycji wszystkie fundusze, które nadchodzą z zagranicy, a są przeznaczone na pomoc dla Żydów, przy czym i gminy żydowskie mogłyby przeznaczyć pewien procent z swych budżetów na rzecz pomocy socjalnej prowadzonej przez Reprezentację.

Należy stworzyć organ centralny dla żydowskiej pomocy socjalnej, którego zadaniem byłoby badanie problemów pomocy socjalnej wśród Żydów, zbieranie materiałów i dokumentów o żydowskiej pomocy socjalnej, stworzenie biura ekonomiczno-statystycznego i t. d.

Najważniejszym jednak zadaniem takiego organu centralnego byłoby stworzenie żydowskiego funduszu ludowego, dla pomocy skupieniom żydowskim, które cierpią z powodu prześladowań antyżydowskich lub ogólnych katastrof. W takim funduszu winny brać udział również gminy żydowskie i wszystkie instytucje, których celem jest udzielenie pomocy potrzebującym. Powyższa instytucja nie będzie oczywiście żadną konkurencją dla istniejących i pozytywnie działających instytucji. Przeciwnie, będzie harmonijnie z nimi współdziałała. Centralny organ pomocy socjalnej winien jednak pozostać zupełnie samodzielnym i niezależnym od wszelkich organizacji o charakterze politycznym.

Należy podkreślić, że Reprezentacja nie ma zamiaru konkurować w dziedzinie socjalno-ekonomicznej z różnymi stowarzyszeniami i organizacjami — lecz pragnie współpracować, koordynować, kontrolować wszelkie usiłowania i próby, wprowadzić ład i porządek w chaosie zbiorek, oraz organizować sprawiedliwy podział zebranych pieniędzy i stworzyć produktywne placówki zarobkowania.

Resort polityczny Reprezentacji będzie musiał poświęcić dużo uwagi stronie gospodarczej naszego obywatelskiego równouprawnienia, oraz obronie naszych obecnych funkcji gospodarczych.

Walka z antysemityzmem w wszystkich jego formach musi być prowadzona w ramach konstytucji i obowiązujących przepisów wraz z wszystkimi progresywnymi i demokratycznymi elementami ludności polskiej.

Resort polityczny Reprezentacji będzie musiał poczynić starania, by władze uznały Reprezentację za jedyną przedstawicielkę ludności żydowskiej w odnośnym okręgu.

Resort kulturalny będzie miał za zadanie popieranie szkolnictwa żydowskiego i współpraca przy jego rozszerzeniu, bez względu na charakter odnośnej szkoły.

Specjalną opieką Reprezentacja otoczy młodzież, którą popierać będzie w jej walce o prawo w wszystkich dziedzinach naszego życia.

Realizacja powyższego planu Reprezentacji jest oczywiście połączona z wielkimi trudnościami, ale leży w ramach możliwości. Ulżenie doli żydowskiej przyczyni się do tego, że szeregi zwolenników Reprezentacji się powiększą, a nawet ci, którzy obecnie mają jeszcze pewne zastrzeżenia i wątpliwości co do możliwości utworzenia takiego wspólnego frontu żydowskiego — wówczas w obliczu konkretnych wyników pracy — przystąpią do współpracy, przez co jedność front zostanie znacznie wzmocniony.

Po przygotowaniu gruntu dla realnej samopomocy, oraz po stworzeniu podstaw do ogólnego zjednoczenia sił — można będzie zrealizować piękną ideę zwołania demokratycznie wybranego kongresu Pomocy Żydom w Polsce. Na tę chwilę czekamy wszyscy z niecierpliwością.

ברכת מזל טוב חמה למר צבי ארי׳ הולנדר לרגלי נשואי בתו, מאחלים

יצחק אנגלברג ורעיתו.

P. dr Menderer ustąpił ze stanowiska przew. zarządu kahalnego

P. dr Menderer ustąpił ze stanowiska przewodniczącego i członka zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnowie.

Ponieważ rezygnacja była ostateczna i nieodwołalna — zarząd kahalny na posiedzeniu swym uchwalił jednomyślnie wyrazić p. drowi Mendererowi podziękowanie za jego ofiarną pracę oraz uchwalił przeprowadzić w najbliższych dniach wybór nowego przewodniczącego zarządu kahalnego.

Z życia org. „Akiba"

W ubiegłym tygodniu powróciła z kolonii centralnej w Bańskiej Wyżnej większa grupa kierowników. Kierownictwo przystąpiło do rejestracji gdudów starszych w związku z mającą się odbyć „moejcą" gniazda.

Moejca odbędzie się w sobotę 3-go i w niedzielę 4-go bm. w lokalu własnym. Otwarcie moejcy odbędzie się w piątek wieczorem dnia 2 bm. uroczystym raportem całego gniazda, przywitaniem soboty modlitwą „kabalat szabat", po czym odbędzie się referat n. t. „Nasza rola w syjonizmie".

Na otwarcie zaprasza też kierownictwo „Akiby" całe społeczeństwo syjonistyczne naszego miasta. W sobotę i w niedzielę odbywać się będą obrady hanhagi i poszczególnych komisyj, które zostaną wybrane.

Na kolonii jest morowo...

(Z kolonii wakacyjnej „Safa Berura" w Rytrze.)

Piękny, sierpniowy poranek. Słońce powoli wynurza się z za gór i pierwszymi promieniami oświetla kolonijne zabudowania, spowite głęboką ciszą. Kolonia jeszcze śpi. Wtem wdziera się w ciszę przeraźliwy świst... To pobudka. Z tą chwilą rozpoczyna się dzień na kolonii. Niechętnie koloniści opuszczają łóżka, ubierają się i nie spiesząc się wcale, idą nad rzekę. Mycie. Brzegi rzeki rozbrzmiewają gwarem. Koloniści opowiadają sobie sny, dowcipkują wesoło. Jeden z kolonistów ostrożnie zanurza końce palców nogi we wodzie i natychmiast je wyjmuje. Operacji tej towarzyszą głośne żarty. „Za mokra jest dziś woda, co?" Ale on nic sobie z tego nie robi i spokojnie rezygnuje... z mycia nóg. „Łapać mydło!" Wszystko rzuca się na połów mydła, a w rezultacie mydło wymyka się zręcznie i wpada wraz z rzeczką do Popradu.

Plac raportowy. Chłopcy i dziewczęta — wszystko w strojach gimnastycznych— ustawiają się w szachownicę. Gimnastyka. Padają krótkie słowa komendy. Kolonia ćwiczy. Wszyscy na baczność śpiewają „La moledet". Flaga powiewa wysoko na maszcie. Krótka modlitwa, a potem śniadanie. Przy stole każdy ma swoje stałe miejsce.

Po śniadaniu każdy wyczekuje poczty. Dzień jest piękny, niebo pochmurne. Słońce praży i zachęca do kąpieli. Po drugim śniadaniu cała kolonia rusza na plażę. Tam jest, jak zwykle, rojno i gwarno. Ze wszystkich stron dolatują odgłosy rozmów. My tworzymy jedną, zwartą grupę. Dzieci zabawiają się piłką. Nie brak docinków i żartów. Szybko mija czas. Trudno doprawdy zdać sobie sprawę, że pół dnia minęło. Instruktor daje znać, że czas przygotować się do odejścia. Rzeźcy i opaleni wracają na kolonię, ściślej na obiad. Obiad — słowo to zawiera w sobie dużo tajemnej mocy. Nic dziwnego, jest on bowiem kręgosłupem dnia. Na szczęście pani W. pilnuje doskonale, by obiady wypadły bez zarzutu, ponieważ dobry obiad ma niepośledni wpływ na humory kolonistów. Z wyostrzonym na plaży apetytem siadamy do stołu. Chwile spędzone przy obiedzie należą do najweselszych z całego dnia. Towarzystwo jest roześmiane, rozbawione, żarty i dowcipy sypią się ze wszystkich stron. Na kolonii mamy kilka „typków". Niemiec, astronom, elegant. Zaznaczyłem to właśnie teraz, ponieważ typki „działają" podczas obiadu. Niemiec popisuje się swoją „wzorową polszczyzną", a astronom nie rozwija przy obiedzie swej działalności jako badacz kosmosu, lecz jako higienista. Nie trzyma jedzenia na stole — obawia się, że stół jest brudny — ale w ręce. Wszyscy się z niego nabijają, on jednak pozostaje wierny swym zasadom. Prócz tego astronom posiada niepospolity system jedzenia, wobec czego zaliczyliśmy go do rodziny przeżuwaczy. Osobne miejsce należałoby poświęcić dwom kolonistom, od rana do wieczora kłócącym się. Wśród powszechnej wesołości szybko podawane są posiłki, które jeszcze szybciej znikają. Nagle zaczyna się w pierwszej sali niezwykły rwetes. Pan dyrektor przyjechał! Hurra! Pani kierowniczka przyjmuje go, a kolonia wita go gromkim „Szalom". Nastrój wesołości wzmagają paczki cukierków, rozdawane przez p. dyrektora.

Udajemy się na poobiedni spoczynek. Jedni drzemią, drudzy rozmawiają półgłosem. Długi gwizd przerywa odpoczynek i zwołuje na podwieczorek. Po podwieczorku rozpoczynają się gry i zabawy. Młodsi bawią się piłkami, starsi grają w „siatkę", lub w „kosza". Bardzo często zapraszamy naszych sąsiadów z kolonii łódzkiej i rozgrywamy z nimi mecze.

Jest piątek i trzeba wcześniej zakończyć gry i zabawy. Sobota się zbliża. Idziemy do rzeki się umyć, staramy się nadać sobie poważniejszy wygląd i udajemy się na wspólną modlitwę sobotnią. Wszyscy odświętnie ubrani. Nastrój uroczysty. Po modlitwie siadamy do stołu. I stół zmienił swój powszedni wygląd. Teraz jest nakryty białym obrusem. Dwie świece palą się na stole. Zniknęła powszedniość, a miejsce jej zajął podniosły nastrój. Przy kolacji p. dyrektor rozdawał różne smakołyki, ku uciesze wszystkich smakoszy. Wspólnym śpiewem uprzyjemniamy sobie posiłek. Po kolacji siadamy wszyscy na ławce przed domem. Spędzamy godzinę na miłej pogawędce. Jeden opowiada o Tatrach, drugi o obozie P. W. Czas leci. Jeden, drugi zaczyna ziewać. Objaw senności. Rozchodzimy się, każdy do swojego mieszkania. Chwila i cisza zaległa kolonię. Tu i ówdzie kończą się jeszcze dzienne porachunki — w kącie już ktoś chrapie — wszyscy śpią.

Wtem drzwi lekko uchylają się i na balkon przekrada się tajemniczy cień z błyszczącym narzędziem w ręku. Cień przykłada ów przedmiot do oczu i spogląda badawczo na wygwieżdżone niebo. Światło księżyca odkrywa w tej postaci naszego astronoma, a w narzędziu — teatralną lornetkę. Przez chwilę patrzy wokoło. Widocznie doszedł do wniosku, że we śnie więcej zobaczy niż przy obserwacji astronomicznej, gdyż chyłkiem wychodzi.

— — — — — — — — — —

Pracowity dzień kolonijny skończony.

Kolonista.

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

We środę 24 b. m. odbyła się w lokalu Zrzeszenia konferencja między przedstawicielami pracodawców i delegacją robotników branży węglowej w sprawie wznowienia umowy zbiorowej w przedmiocie warunków pracy i płacy. Stanowisko pracodawców zreferował przewodniczący sekcji węglowej p. Kleinhändler. Narazie nie powzięto żadnych decyzji z powodu tymczasowej niemożności uzgodnienia wzajemnych żądań.

W czwartek 25 b. m. odbyło się w sali branżowej Zrzeszenia posiedzenie zarządu sekcji sukienniczo-bławatniczej, na którym omówiono sprawę obniżki cen tkanin i innych artykułów bawełnianych w handlu, oraz sposób dotarcia tej zniżki do szerokich mas konsumentów. Zebrani jednomyślnie uchwalili poprzeć akcję rządową i dla celowej i pełnej jej realizacji postanowiono zwołać plenum tejże sekcji w najbliższych dniach.

W czwartek 25 b. m. odbyła się w sali Magistratu konferencja delegatów poszczególnych miejscowych ugrupowań społeczno-zawodowych w sprawie zakupu sprzętu wojennego dla pułku tarnowskiego. Kupiectwo i przemysł żydowski reprezentował prezes mgr Spielman, który wszedł w skład lokalnego Komitetu dla dozbrojenia Armii, utworzonego pod przewodnictwem wiceprez. mgra Kołodzieja.

W sobotę 27 b. m. odbyła się w starostwie konferencja miejscowych sfer kupieckich w sprawie realizacji obniżki cen w handlu materiałów bawełnianych, w związku z podjętą w tym zakresie akcją czynników rządowych. W konferencji powyższej brali udział jako delegaci kupiectwa żydowskiego prezes mgr Spielman oraz M. Balsam, sekretarz sekcji sukienniczo-bławatniczej. Wymienieni delegaci, solidaryzując się w zupełności z przedmiotową akcją, oświadczyli gotowość jak najszybszego zalecenia odnośnym członkom Zrzeszenia, aby w związku ze zniżką cen przędzy, stosowali przy transakcjach tkaninami bawełnianymi i innymi artykułami bawełnianymi odpowiednią zniżkę cen tych artykułów.

Dr Zygmunt Silbiger postawiony w stan oskarżenia

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Tarnowie wygotowała akt oskarżenia przeciw b. wiceprezydentowi miasta drowi Zygmuntowi Silbigerowi, któremu się zarzuca, że w czasie od lutego 1935 do listopada 1935, działając na szkodę interesu publicznego, jako wiceprezydent miasta, przekroczył swą władzę, zniżając bądź umarzając grzywny, orzeczone nakazami karnymi, wydanymi w postępowaniu karno-administracyjnym, w celu osiągnięcia dla osob skazanych korzyści majątkowej, lub osobistej, polegającej na nieodcierpieniu zastępczej kary aresztu.

W czasie śledztwa dr Silbiger przyznał się do zarzuconych mu czynów i wyjaśnił, że nie zdawał sobie sprawy, iż tego mu czynić nie wolno.

Akt oskarżenia zawiera 38 nazwisk osób, którym dr Silbiger miał umorzyć względnie obniżyć kary.

Odznaczeni

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali w Tarnowie: Edward Repczyński, arch. Marian Skoczek, Emil Somnicki, Adam Fałęcki (po raz drugi) i Stanisław Maś.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali w Tarnowie: Kazimierz Drapella, Adolf Madej, Jan Słomka, Jan Dudek, Józef Hajdukiewicz, Zygmunt Lachowicz, Jan Lis, Stanisław Myśliwiec, Jan Prusak, Władysław Skimina i Józef Steindel.

O podwyżkę płacy

Robotnicy zatrudnieni przy miejskich robotach publicznych wszczęli akcję celem uzyskania podwyżki płacy o 30 gr dziennie (zamiast 3 zł — 3.30).

Konferencja odbyta w Inspektoracie Pracy na razie nie doprowadziła do załatwienia sprawy.

Uroczystości młodzieży wiejskiej

Dnia 18 września b. r. odbędą się wielkie uroczystości urządzone przez młodzież wiejską z okazji 10-lecia szkolenia rolniczego O. T. R. Program uroczystości, który częściowo będzie transmitowany przez Polskie Radio przewiduje mszę polową na pl. Katedralnym, defiladę oraz dożynki na boisku Tarnovii.

Gimnazjum „Safa Berua" Nr 460

Ministerstwo W. R. i O. P. przydzieliło gimnazjum „Safa Berura" w Tarnowie numer porządkowy 460.

Młodzież uczęszczająca do tego gimnazjum jest obowiązana do noszenia na mundurach i płaszczach tarcz z powyższym numerem.

Likwidacja akcji szeklowej

Akcja szeklowa została już ostatecznie zlikwidowana. Ogółem sprzedano 1.527 szekli. Z tego sprzedali ogolni syjoniści 718, Mizrachi 224, Hitachduth 140, Haszomer Hacair 129, Poale Syjon-lewica 124, Wizo 106, Poale Syjon-prawica 76, Stronnictwo Państwa Żydowskiego 10.

Dar dla tarnowskiego pułku

Na zaproszenie wiceprezydenta miasta mgra Kołodzieja odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła. Na zebraniu uchwalono zakupić sprzęt wojenny jako dar mieszkańców miasta Tarnowa dla tarnowskiego pułku.

Celem przeprowadzenia akcji wybrano specjalny komitet z wiceprezydentem mgr Kołodziejem na czele. Do komitetu należą m. i. pp. dyr. L. Schinagel, inż. K. Szancer i mgr H. Spielman.

Dom T. O. R. wykończony

Zarząd miejski odebrał w środę 31 b. m. od przedsiębiorcy budowlanego p. arch. Skoczka dom mieszkalny przy ul. Dwernickiego, wybudowany przy pomocy funduszów Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

Dom ten obejmujący 26 mieszkań został dnia 1 września br. oddany do użytku lokatorom, rekrutującym się z sfer pracowników fizycznych, przeważnie miejskich.

Ponowne rozkopanie ulicy

Przy przejęciu robót od firmy Bronikowski i spółka, której zarząd miejski powierzył wybrukowanie ulicy Mościckiego — stwierdzono, że praca nie została wykonana według umowy — wobec tego zarząd miejski polecił ponowne rozkopanie ulicy w pięciu miejscach i dodatkowe wybrukowanie ulicy w myśl umowy. Ponadto zarząd miejski zażądał od przedsiębiorcy podwyższenia kaucji o 5 000 zł.

O przebudowę ul. Krakowskiej i Lwowskiej

Wiceprezydent miasta mgr Kołodziej bawił we środę 31 b. m. w Krakowie, gdzie odbył w Urzędzie Wojewódzkim konferencję w sprawie rozszerzenia i przebudowy ul. Lwowskiej i ul. Krakowskiej (za mostem kolejowym). Ulice te bowiem znajdują się w obrębie dróg państwowych, a ich budowa i konserwacja należą do władz państwowych.

Czy powstanie Klub Demokratyczny?

Onegdaj bawił w Tarnowie prezes wojewódzki Klubu Demokratycznego i odbył konferencję w sprawie zmontowania koła w Tarnowie.

Tarnów — Mielec

Rozkład jazdy na linii autobusowej Tarnów — Mielec uległ zmianie, a mianowicie: wyjazd z Mielca o godz. 6 i 7·20 rano, zaś wyjazd z Tarnowa o godz. 18 i 17.

Program „Dnia Tarnowa" w Polskim Radio

Na zaproszenie wiceprezydenta miasta mgra T. Kołodzieja, prezesa Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, odbyło się w poniedziałek 29 b. m. zebranie komitetu obywatelskiego dla ustalenia programu „Dnia Tarnowa", który się odbędzie 18 września w Polskim Radio.

Po dyskusji zaakceptowano na ogół program przedłożony przez Komitet. Program obejmuje odczyty, reportaże, wywiady, produkcje orkiestr i chórów, transmisja nabożeństwa, które się odbędzie na pl. Katedralnym, koncertu symfonicznego Towarzystwa Muzycznego, fragmentu dożynków, oraz przebiegu uroczystości wręczenia darów społeczeństwa tarnowskiego dla wojska.

Tarnovia Ib — O. K. N. 5:2 (3:1)

Zawody piłki nożnej o mistrz. kl. A

Z przyjemnością oglądano technicznie i kombinacyjnie wyszkolonych juniorów Tarnovii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bazali 2, Pirych 2, Roik II, dla O. K. N. Tadeusiewicz i Kupala. Sędziował p. chor. Gawęda.

Zuchwały napad na listonosza pieniężnego

W poniedziałek 29 bm. listonosz pieniężny Stanisław Surga został napadnięty w klatce schodowej przy ul. Wałowej 47 przez Kazimierza Libera, który łomem żelaznym usiłował go uderzyć w głowę. Surga jednak zasłonił sobie głowę ręką, przez to uniknął śmiertelnego ciosu w głowę. Listonosz nie stracił przytomności umysłu i zmierzył się na napastnika, któremu wyrwał łom żelazny. Na krzyk Surgi nadbiegli lokatorzy tego domu, względnie przechodnie uliczni — wobec tego napastnik zbiegł bez upragnionego łupu. W czasie bowiem napadu Surga miał w swej torbie służbowej przeszło 5000 zł do rozdzielenia wśród poszczególnych adresatów. Policja wszczęła natychmiast pościg za bandytą i po dwóch zaledwie godzinach udało się jej go ująć. Napastnik Kazimierz Libera, jest synem nieżyjącego już funkcjonariusza oddziału Banku Polskiego w Tarnowie. Należy wspomnieć, że Libera ukończył szkołę średnią, a 2 lata studiował na W. S. H. Jest to zatem bandyta z wyższym wykształceniem, który przed napadem zamówił sobie taksówkę do Krynicy za 70 zł. Ale zamiast do Krynicy zawędrował do więzienia.

Komunikaty

Wizo. W sobotę dnia 3 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się wieczór towarzyski. W poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 8·30 wiecz. posiedzenie wydziału. Uprasza się członkinie wydziału o przybycie. Wizo rozpoczyna kursy języka hebrajskiego i angielskiego. Zgłoszenia w lokalu Wiza ul. Kopernika 10 codzienod godz. 7 — 9 wieczór.

Zygmunt Turkow na czele swego zespołu już w najbliższych dniach w Tarnowie! Swietny ten artysta wystąpi w głośnej aktualnej sztuce w 3 aktach F. Walberga p. t. „Przy drzwiach zamkniętych". Bilety od poniedziałku 5 bm. w firmie „Teka", ul. Wałowa 22.

KINO APOLLO: „Piętno przeszłości" — w gł. roli Betty Davis. Poranki: „Ich stu i ona jedna".

Kronika

Za kradzież pieczywa. Alojzy Pytel włamał się w nocy na 7 sierpnia br. do piekarni Izraela Fischa przy ul. Nowej i został ujęty na gorącym uczynku. Na rozprawie, odbytej w sądzie grodzkim w Tarnowie, Pytel tłumaczył się, że był głodny i że „wstąpił" tylko po bułkę do piekarni. Za oryginalny ten sposób zaopatrywania się w pieczywo o północy za pomocą wyłamywania okien, Pytel został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Napad rabunkowy czy samobójstwo. W piwnicy domu przy pl. św. Ducha 3 znaleziono czeladnika krawieckiego Chaima Schwarza z poderżniętym gardłem. Przewieziony do szpitala i doprowadzony do przytomności Schwarz zeznał, że pod groźbą rewolweru jakiś osobnik zapędził go do piwnicy, gdzie po rewizji poderżnął mu gardło. Na podstawie jednak przeprowadzonego dochodzenia władze śledcze uważają, że zachodzi tu samobójstwo. — Kwestia pozostanie tajemnicą, gdyż Schwarz zmarł zaraz nazajutrz z powodu upływu krwi.

Kradzież roweru. Wawrzyniec Lesiak (Tertila 11) zgłosił policji o kradzieży roweru wartości 90 zł z pod sklepu przy ul. Bernardyńskiej.

Włamanie. Do pracowni krawieckiej Ignacego Bienenstocka i Jakuba Weitza przy ul. Moniuszki dokonano włamania i skradziono 2 maszyny do szycia i 3 płaszcze damskie.

Włamanie. Do mieszkania Marii Solec przy ul. Tertila 5, dokonano włamania i skradziono gotówkę i biżuterię łącznej wartości około 600 zł. Dochodzenia w toku.

Ofiara auta. Józef Augustyn (Widok 22) zgłosił policji, że na ul. Katedralnej auto osobowe potrąciło jego żonę, przy czym odniosła szereg obrażeń cielesnych.

Ujęcie złodziejów. Onegdaj dokonano włamania do mieszkania Mozesa Epsteina przy ul. Brodzińskiego 27 i skradziono biżuterię wartości około 3.500 zł. W wyniku dochodzeń policja ujęła sprawców powyższej kradzieży, a mianowicie Zygmunta Lauera z Krakowa, Józefa Messa i Uszera Lauera z Rzeszowa. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych część łupu. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie